

## Owocny czas!

Początek października w grupie Kucyków to czas odkrywania smaków i zapachów jesieni. Mieliśmy plan by zatrzymać trochę tych dobroci na dłużej.

W tym celu suszyliśmy jabłka.

Niestety nasze zapasy nie dotrwały nawet do końca tygodnia...

Nad wytrwałością będziemy musieli jeszcze popracować :P

Zresztą jeden trening cierpliwości już za nami. Kiedy w ubiegłym tygodniu wybieraliśmy się do osiedlowego warzywniaka, żeby dowiedzieć się u źródła skąd biorą się w nim owoce i warzywa, pogoda mocno pokrzyżowała nam plany. W połowie drogi złapał nas deszcz, a kiedy na moment przestało postanowiliśmy nie ryzykować i szybko wróciliśmy do przedszkola. To była niełatwa, ale dobra decyzja - później było tylko gorzej. Po powrocie, trochę zawiedzeni obiecaliśmy sobie cierpliwie czekać na dzień, w którym pogoda będzie łaskawsza.

Na szczęście długo czekać nie musieliśmy :) )

Po weekendzie aura za oknem była o wiele

przyjemniejsza. Wycieczka do

warzywniaka doszła do skutku w poniedziałek. Starszaki bardzo odważnie

podeszły do zadania. Dowiedziały się, że

wszystkie dostępne w odwiedzionym

sklepiku produkty pochodzą z ogrodu

właścicieli. Obok pachnących jabłuszek

i gruszek rozpoznać można było jeszcze

ziemniaki, marchewkę, pomidory, ogórki,

pietruszkę, nasiona i orzechy, a przy nich

jeszcze jajka i lodówka pełna gotowych

przetworów (przygotowywanych

własnoręcznie przez gospodarzy).



Będąc w tak ekologicznym sklepiku nie mogliśmy powstrzymać się od zrobienia choć niewielkich zakupów. Po radzie postanowiliśmy kupić jabłka.

Kucyki z wielkim zainteresowaniem przyglądały się pracy ekspedientki.

Szczególnie, że nasze Starszaki już od paru dni bawią się wagą szalkową

i mocno interesują się wszystkim, co związane jest z kupowaniem i płaceniem.

W naszej sali powstał już nawet  
MINI KĄCIK SKLEPOWY,  
tak by móc bez ograniczeń ćwiczyć  
te wszystkie skomplikowane operacje.  
Dzięki uprzejmości przedszkolaków  
z innych grup mogliśmy solidnie zatowarować  
nasze sklepowe skrzynki.  
My sami zaś postaraliśmy się o niezbędny sprzęt  
– dzieci przyniosły z domu tyle zabawkowych kas  
fiskalnych, że w miejsce grupowego sklepiku  
jesteśmy gotowi stworzyć supermarket :)



Oj dzieje się teraz u Kucyków...  
Klientów nie brakuje,  
ekspedientki uwijają się jak mogą,  
a Kucyki wytrwale czekają w kolejkach.  
Kto wie może dzięki zabawie w sklep  
przyjdzie czas, w którym  
w naszej grupie jabłkowe chipsy  
będą mogły doczekać zimy... ;)